

MEMORIAŁ

Do Jaśnie Wielmożnych Panów
Senatorów Rzeczypospolitej i Posłów na Sejm Ustawodawczy

Prasa codzienna doniosła, iż na posiedzeniach budżetowych Sejmu i Senatu podczas zbliżającej się sesji, *ma być przedyskutowany nowy projekt ustawy emerytalnej*.

Projekt ten wyłonił się na skutek pamiętnej dyskusji sejmowej i protestu całego społeczeństwa przeciwko pokrzywdzeniu emerytów, a to tak z powodu samej krzywdy wyrządzonej wysłużonym i zasłużonym obywatelom, jakoteż z przyczyny pogwałcenia prawa i praworządności, a w końcu z powodu naruszenia zasady, że ustawa nie może działać wstecz z krzywdą dla obywateli.

Niestety, projekt opracowany w Ministerstwie Skarbu pod naporem opinii publicznej nie tylko nie uchyła wyrządzonej krzywdy, ale ją znacznie pogłębia i jakkolwiek otrzymaliśmy daleko idące przyrzeczenia o nienaruszalności praw nabytych, zamierzone są dalsze ukrócenia tych praw, wskutek czego projekt nie nadaje się do przyjęcia dla tych, którzy wskutek służby w Państwie Polskim nabyli prawa na podstawie poprzednich ustaw polskich i umów międzynarodowych.

Zamierza się zniżyć stawkę wysługi emerytalnej z 100% na 90%, mimo, że opłacaliśmy składki za wyniar w 100%, ponadto zamierza się pobierać w dalszym ciągu składki emerytalne od emerytów, którzy swoje emerytury dawno już wysłużyli i złożyli.

Stoimy na stanowisku, że projekt nowej ustawy emerytalnej, gdyby nawet uzyskał sank-

cję ciał ustawodawczych, nie może dotyczyć starych emerytów, t. j. tych, którzy przeszli na emeryturę na podstawie poprzednich ustaw, zwłaszcza, że to nasze stanowisko prawne zostało stwierdzone licznymi wyrokami Sądów Rzeczypospolitej, a w szczególności Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który orzekł, że emeryta obowiązują te ustawy, które obowiązywały w chwili jego przejścia na emeryturę, oraz że raz przyznana emerytura nie może być zmieniona na szkodę emeryta, a w końcu, że zmiana przyznanego prawomocnie uposażenia emerytalnego nastąpić może tylko w drodze wyroku sądowego wskutek jaskrawego błędnego zastosowania przepisów, albo podejsścia.

Sentencje powyższych wyroków powołane zostały przez nas w Nr. 2 „Emeryta“ na str. 3 oraz w Nr. 7 na str. 2.

Według najnowszych wersji, ogłoszonych przez prasę, Rząd postanowił przedłożyć Sejmowi na razie tylko nowelę do ustawy emerytalnej, uchylającą dekrety z roku 1935 *wzamian za nowe opodatkowanie emerytów w wysokości 10%*.

Do takiego opodatkowania jednej i to najslabszej ekonomicznie warstwy nie można dopuścić.

Dekrety z r. 1935 winny być uchylone na mocy wyroków N.T.A. jako gwałcące prawo

i sprawiedliwość. Nowe opodatkowanie, jeżeli ma być wprowadzone, powinno się zacząć od tych, którzy mają wygórowane uposażenia.

Zwracamy się zatem do Jaśnie Wielmożnych Panów Senatorów i Posłów z usilną prośbą, ażeby przed rozpoczęciem dyskusji nad projektem nowej ustawy emerytalnej, a nawet przed odesłaniem tejże do Komisji Prawniczej, zajęli się najpierw uchyleniem dekretów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada i 7 grudnia 1935 r. i to bez żadnego nowego opodatkowania emerytów zwłaszcza, że emeryci płaćą dziś od swoich nędznych uposażeń 23% na podatki jak żadna klasa społeczna i że odnośne wnioski poselskie Posłów Ks. Prał. Dr Lubelskiego i Jakóba Hoffmana o uchylenie dekretów znajdują się w kancelarii Sejmu i nie zdołały dotrzeć dotychczas pod obrady, pomimo, iż odesłane zostały na plenum Sejmu przez Komisję Budżetową w dniu 27 lutego 1935 r.

Nietylko oczy emerytów państwowych, ale całego społeczeństwa skierowane są na ten problem, zwłaszcza, że instytucje prywatne, wzorując się na pociągnięciach Rządu, wykwitowały również swoich emeytrów i przysporzyły Polsce dalsze tysiące tysięcy nędzarzy pozbawionych środków do życia.

Czekamy cierpliwie na Waszą decyzję Panowie Senatorowie i Posłowie, gdyż od Was zależy ukrócenie zła.

Stala Delegacja Polskich Zrzeszeń Emerytalnych.

Krakowskie Zebranie

Dnia 22, listopada 1936 odbyło się w Krakowie zebranie Międzyzwiązkowego Komitetu pracowników państwowych, do którego należą również niektóre Zrzeszenia Emerytalne, oraz zaproszonych delegatów z innych Zrzeszeń i dzielnic.

Na zebranie to nie mieliśmy zamiaru wysyłać naszego delegata, gdyż uważaliśmy je za zebranie lokalne, pozbawione większego znaczenia, poza tym, przewodniczący Międzyzwiązkowego Komitetu ustosunkował się od pierwszej chwili nieprzychylnie do wybranej na ogólnym Zjeździe Prezesów w Poznaniu Stalej Delegacji, i wiedzieliśmy, że krakowskie zebranie zwołano po to, by tę Stałą Delegację utracić i nie dopuścić do zapowiedzianego na dzień 4 grudnia 1936 r. wiecu w Warszawie.

Dopiero po dwóch ponagających telegramach, zawierających groźbę odpowiedzialności i zapewnienia o nadzwyczajnej ważności obrad, zdecydowaliśmy się na wysłanie delegata w osobie prezesa Związku.

Delegat nasz przekonał się na zebraniu, że mieliśmy pod każdym względem rację i jakkolwiek ogłoszono jako wielki sukces pracy Międzyzwiązkowego Komitetu, iż na tym zebraniu doszło do przyciągnięcia Warszawskiego Zrzeszenia Emerytów do współpracy z ogółem emerytów, mimo wszystko trudno nam uwierzyć, by warszawskie Zrzeszenie dotrzymało swego słowa.

Wszak myśmy kilkakrotnie próbowali przyciągnąć Warszawę do tej pracy i dawaliśmy do tego sposobność, jednak zawsze kończyło się tylko na obietnicach, a na nasze listy wogóle nie odpowiadano; brak odpowiedzi tłumaczono przeciążeniem biura.

Rozumiemy się na tym i wiemy, że w Zrzeszeniu Warszawskim brak chętnych i ofiarnych rąk do pracy.

Nie winimy p. Sienkiewicza, który nawet przyjechał aż do Krakowa, by pomóc Panu przewodniczącemu Międzyzwiązkowego Komitetu w pracy, ale wiemy, że p. Sienkiewicz będąc zatrudniony przez cały dzień, nie ma możliwości zajmowania się sprawami organizacji w tym stopniu w jakim to byłoby konieczne.

Na zebraniu uchwalono wybrać „Ogólną Reprezentację Zrzeszeń Emerytalnych“ pomimo zastrzeżeń naszego delegata, iż Stala Delegacja mająca prawo reprezentowania ogółu emerytów już istnieje i działa i że nie jest upoważniony do zabierania głosu w imieniu nieobecnych Lwowa i Wilna, należących do Stalej Delegacji, — oraz Płocka, Lublina itp.

Nie chcąc narażać jednolitego „frontu emerytów“, jak to nazwano, na rozbieżie, wzgl. chcąc uniknąć na przyszłość zarzutu, iż z jego przyczyny nie doszło do porozumienia i współpracy z Warszawą, zgodził się w imieniu Stalej Delegacji na przystąpienie tej Delegacji do „Jednolitego frontu emerytów“, gdyż o tym jednolitym wspólnym froncie emerytów marzymy od dawna.

Jako członków Ogólnej Reprezentacji Zrzeszeń Emerytalnych wybrano: pp. Sienkiewicza i Iglickiego z Warszawy, Dra Spissza z Krakowa, Gizellę z Poznania i Gawła z Gdańska, upoważniając wybranych do kooptowania w miarę potrzeby dalszych członków.

Cieszymy się z zapewnień Warszawy, że chce iść odtąd wspólnie razem z nami i czekamy, albowiem nam nie słów, ale czynów potrzeba.

W szczerotę zapewnień uwierzmy, kiedy przekonamy się o ich rzetelności. Dziękujemy Panu Drowi Krajewskiemu, że potrafił skłonić p. Sienkiewicza nietylko do dania takiego zapewnienia, ale nawet do uroczystego złożenia ślubowania wobec całego zebrania, że przyrzeczenia swego dotrzyma.

Z zebrania tego odnieśliśmy jedną główną korzyść a mianowicie:

znany całej społeczności emeryckiej, niezmordowany, czeczony i ukochany nasz orędownik poseł Pochmarski, zwrócił się w swoim przemówieniu do wszystkich obecnych zapytaniem, z jakich przyczyn, dlaczego mają pretensje tylko do posłów Grupy Krakowskiej o obronę interesów emerytów wobec Rządu i Sejmu? Wszak w Polsce jest więcej posłów i do tych nie ma się żadnej pretensji, nie zwraca się do nich w tych sprawach. Wszak

istnieją posłowie we wszystkich województwach, na wszystkich ziemiach, czy to w Poznńskim, czy na Pomorzu, czy na Wileńszczyźnie, czy w Kongresówce, czy też we Lwowie, Stanisławowie i t. d. Emeryci powinni w pierwszym rzędzie zwracać się do swoich posłów, na swoich ziemiach, ich jednać, przekonywać, a wtedy sprawa napewno będzie w 100% wygrana.

Pan Poseł Pochmarski ma zupełną rację, apel Jego był na czasie.

Nasze zrzeszenia rozsiane licznie po całym kraju, powinny pracę swoją i swoje wysiłki skierować w pierwszym rzędzie do jednania posłów rejonowych, przekonywania ich o słuszności naszej sprawy, bez względu na ugrupowania i klasy społeczne do których posłowie należą, bo sprawa emerytów jest sprawą całego społeczeństwa, któremu winno chodzić o to, by w Polsce zapanowały sprawiedliwość i praworządność oraz poszanowanie praw nabytych, gdyż dobrobyt mas, jest dobrobytem państwa.

Zebrani z aplauzem przyjęli wskazaną im drogę i przyrzekli rozpocząć natychmiast pracę na tym zaniedbanym przez nich odcinku, wskutek czego i prace Stalej Delegacji, czy też Ogólnej Reprezentacji będą ułatwione.

My z naszej strony zapewniamy, że robimy co możemy; naszego „Emeryta“ wysyłamy stale od kilku miesięcy pod adresami prywatnymi wszystkich posłów i senatorów. Jeżeli tym zagadnieniem się nie interesują, nie nasza wina.

Nie można jednak dziwić się nam, że zwracamy się w pierwszym rzędzie o pomoc i poradę do tych, u których znajdujemy zrozumienie, jako ludzi inteligentnych, wiedzących, że załatwienie sprawy emerytów jest najpilniejszą potrzebą państwa.

Odbyte po zebraniu, posiedzenie wybranej Ogólnej Reprezentacji uchwaliło zmienić nazwę zwołanego na dzień 4 grudnia br. wiecu na „Powszechny Zjazd Delegatów Zrzeszeń Emerytalnych“, jak w artykule wstępnym i poprzeć go wszystkimi siłami.

— E. Klon.

Odpowiedzi Redakcji

Związek Emerytów Katowice: Potwierdzamy tylko to, co już raz na poufne zapytanie donieśliśmy, że p. Goepfert jako delegat Katowic na Zjeździe Prezesów w Poznaniu w dniu 8 września br. był aż do końca na wiecu obecny i kilkakrotnie domagał się głosu, jednakowoż z powodu ogromnej liczby zapisanych do głosu nie doszedł, tak jak wielu innych delegatów. Ażeby wszyscy obecni mogli się byli wypowiedzieć, powinien był Zjazd trwać najmniej trzy dni.

Pan St. Gorlice: Niestety z powodu zakonspirowania, które najlepsze nieraz artykuły podaje w wątpliwość co do autentyczności, korzystać nie możemy.

Pani Bielska Warszawa: Dlaczego Pani wstydzi się podać swój adres? Widzi Pani! takie stanowisko, (piszemy o nim na innym miejscu) traci zawsze nyszką. — Czy pani boi się przesiedlenia do innej miejscowości na emeryturę, czy może postawienia jako emerytki w stan poza służbowy?

—————

Czytelników naszych, którzy otrzymali Nr. 9 „Emeryta“ o dwa dni później i w dodatku z czarną plamą na trzeciej stronie, przepraszamy bardzo za zwłokę i za plamę, która powstała jedynie wskutek naszego przeoczenia. Redakcja bowiem nie zwróciła uwagi na to, że artykuł p. t. „Bolesna Rocznicą“, może nie podobać się cenzorowi prasowemu, a w szczególności w łamie 2, wierszu pierwszym od

słów: „gdyż obietnice“ aż do słów: „jest bezsilną“ i przeoczenie to odpokutowała, gdyż wysyłka pisma została wstrzymana, a nawet cofnięto ekspedycję z ambulansów kolejowych i zezwolono na ponowne wysłanie numeru dopiero po zasmarowaniu kilkunastu słów. — Rocznicą zatem była naprawed boleśna, zwłaszcza dla nas, przyzywających do punktualności i sumiennego obsługiwania naszych Czytelników, — oraz do estetycznego wyglądu naszego pisma.

—————

Reklamowanie „Emeryta“ przed uregulowaniem prenumeraty jest bezcelowe. Administracja musi postępować skrupulatnie i przestrzegać zapłaty, inaczej nie potrafilaby wywiązać się z zobowiązań.

Obowiązkiem każdego emeryta jest zasilenie funduszu prasowego „Emeryta“.